

**Sprawozdanie z konferencji naukowej na temat typologii  
leśnej zorganizowanej w ramach 58 Zjazdu Polskiego  
Towarzystwa Leśnego  
w Międzyzdrojach, 5-6 wrzesień 1958 r.**

Отчёт научной конференции по вопросу лесной типологии  
организованной во время 58 съезда Польского Лесного Общества  
состоявшегося 5 — 6 сентября 1958 г. в Мендзыздроях

Report of the Scientific Conference on Forest Typology Organized  
in Connexion with the 58-th Congress of the Polish Forest Society  
in Międzyzdroje, September 5—6, 1958

Otwarcia konferencji 5 września 1958 r. dokonał prezes Polskiego Towarzystwa Leśnego prof. Krzysik. Mówca na wstępie powitał przybyłych na konferencję przedstawiciela prezydium PAN w osobie rektora Dobrzańskiego, przedstawiciela Komitetu Nauk Leśnych PAN prof. Mroczkiewicza, Instytutu Botaniki PAN — prof. Matuszkiewicza, Zakładu Ochrony Przyrody PAN — doc. Fabjanowskiego, Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie — dziekana Linkego, Instytutu Badawczego Leśnictwa doc. Szczerbakowa, Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego — dyr. Wolanina, oraz wszystkich zebranych naukowców i praktyków, przedstawicieli towarzystw i instytucji naukowych, nie tylko krajowych, ale i zagranicznych — w osobie dra Kundlera z Instytutu Gleboznawstwa Wydziału Leśnego Uniwersytetu Humboldta w Eberswalde.

Na wniosek prof. Krzysika do prezydium konferencji powołano rektora Dobrzańskiego, prof. Matuszkiewicza oraz dyr. Wolanina. Przewodniczącym konferencji na wniosek mgra Kowalskiego został wybrany prof. Krzysik, asesorami zaś prof. Chodzicki i prof. Mroczkiewicz.

Następnie prof. Krzysik podkreślił, że zadaniem dzisiejszej konferencji jest dokonanie w szerokim gronie zainteresowanych instytucji i osób analizy i wymiany poglądów na temat założeń teoretycznych oraz zakresu stosowalności typologii leśnej. Mówca wyraził nadzieję, że przeprowadzona dyskusja da wyniki konkretne i realne.

Jako pierwszy został wygłoszony referat prof. Mroczkiewicza pt. „Założenia klasyfikacji siedlisk leśnych wprowadzone do państwowego gospodarstwa leśnego i ich wykorzystanie w hodowli i urządzaniu lasu“. Doc. dr Trampler wygłosił referat pt. „System klasyfikacji siedlisk leśnych“. Trzeci referat pt. „Technika prac terenowych przy sporządzaniu map siedliskowych“ wygłosił mgr Mąkosa. Referaty

doc. Trampiera oraz mgra Mąkosy zostały rozdane uczestnikom konferencji przed rozpoczęciem obrad. Dodatkowo, nie objęty programem referat pt. „Woliński Park Narodowy“ wygłosił mgr Tarchalski. Referat ten poinformował uczestników konferencji o ogólnych zagadnieniach przyrodniczych parku, na terenie którego założone były próbne powierzchnie pokazowe.

Po wygłoszeniu wszystkich referatów, w godzinach popołudniowych rozpoczęto dyskusję kameralną.

Pierwszy zabrał głos dyr. Wolanin. Mówca zwrócił uwagę, że prof. Mroczkiewicz w swoim referacie uwypuklił tylko stronę przyrodniczą typologii, natomiast moment ekonomiczny produkcji leśnej został pominięty. Bardzo ważną sprawą jest również zagadnienie, kto będzie opracowywał mapę siedlisk. W chwili obecnej nie można pozwolić sobie na stworzenie w ramach drużyn urzędzeniowych specjalnego zespołu ludzi zajmujących się wyłącznie typologią. Musimy jeszcze korzystać z usług taksatora-omnibusa. W dalszym ciągu swego przemówienia dyr. Wolanin zwraca się z apelem, by referat prof. Mroczkiewicza został w jak najkrótszym czasie powielony i rozesłany członkom konferencji.

Następnie zabrał głos dr Szczerbiński. Mówca stwierdził, że dotychczas przedstawione koncepcje typologiczne wymagają ujednoczenia i ujęcia w jeden system klasyfikacyjny. Kryteria tego systemu winny być możliwie proste i zrozumiałe dla praktyków. Typologia między innymi dąży do ustalenia możliwości produkcyjnych siedliska. Aby tego dokonać należy znaleźć w przyrodzie porównywalne obiekty naturalne, co napotyka na ogromne trudności. Z tego powodu twórcy systemów typologicznych niejednokrotnie uciekali się do pojęć abstrakcyjnych, co jest bardzo ryzykowne. W dalszym ciągu mówca porusza sprawę konieczności współpracy typologów z gleboznawcami, klimatologami i ekologami. Wynika to z istniejącej zależności między roślinnością, glebą i klimatem. W końcowym fragmencie przemówienia dr Szczerbiński wyraża nadzieję, że dzięki prostocie i przystępności kryteriów stosowanych w przedstawionej koncepcji typologicznej pozwoli ona na osiągnięcie przede wszystkim wyników praktycznych, co stanowi najważniejszy w chwili obecnej cel.

Mgr Borek stwierdza, że w referatach nie naświetlono innych systemów typologicznych, zarówno krajowych jak i zagranicznych. Obowiązująca typologia nie znajduje według mówcy zwolenników zarówno w nauce jak i w praktyce. Zaznacza się brak konsekwencji w stosowaniu nazw typów. Z jednej strony stosuje się nazwy tego rodzaju, jak np. bór świeży czy las wilgotny, a z drugiej strony ols czy ols jesionowy. Wynika stąd fakt, że z jednej strony podstawę stanowi wilgotność, a z drugiej skład gatunkowy. Omawiając sprawę lasów górskich mówca zwraca uwagę, że regle stanowiące podstawę do klasyfikacji typów siedliskowych lasu w górach, są przez różnych autorów różnie interpretowane, nie mogą więc stanowić kryteriów przy wydzieleniu typów. W dalszym ciągu swego przemówienia mgr Borek ostro atakuje nazwę bór mieszany i las mieszany, twierdząc, że stosowanie ich prowadzi do pomieszania pojęć, ponieważ wszystkie bory i lasy w Polsce powinny być mieszane. Niezrozumiała zdaniem mówcy jest definicja typu, do którego „zaliczamy siedliska o podobnych warunkach ekologicznych, bez względu na różne

lasy". Konieczne jest uwzględnianie runa leśnego jako podstawy do klasyfikacji siedlisk. Mówca zwraca uwagę, że instrukcja typologiczna jest stale zmieniana i zmiany te idą jedynie w kierunku rozdrabniania typów. Konieczne jest natomiast nie przerabianie typologii, a stworzenie nowej, najodpowiedniejszej dla naszych warunków, opartej na typach florystycznych i grupach typów.

Prof. Chodzicki w swoim przemówieniu nie ustosunkowuje się do przedstawionej koncepcji typologicznej. Mówca podkreśla, że koncepcja IBL jest bardzo zbliżona do jego własnej, która była publikowana jedynie fragmentarycznie. Prof. Chodzicki wypróbował swoją koncepcję, kartując w 1943 r. obszar 12 000 ha w Puszczy Niepołomickiej. Wyróżnia on tam 19 jednostek klasyfikacyjnych. Podstawą klasyfikacji była wilgotność i żyzność gleby. Żyzność wyróżniano według kryteriów obecności azotu w formie przyswajalnej dla roślin. Mapa form siedliskowych (typów siedliskowych) była opracowana na podstawie mapy gatunków gleb oraz mapy rodzajów gleb. Mówca twierdzi, że takie opracowanie typologii daje możliwość wykorzystania pomocy fitosocjologa. Mimo że metodyka nie była publikowana, została ona w dużej mierze spopularyzowana w czasie obowiązkowych ćwiczeń z hodowli lasu na wydziale leśnym w Krakowie oraz w czasie pracy mówcy w IBL. W roku 1956 przedstawiona została na Zjeździe w Krynicy siatka klasyfikacyjna typów, która niestety dotąd nie została opublikowana. Na zakończenie swego przemówienia prof. Chodzicki stwierdza, że ogólna linia typologii przyjętej w lasach państwowych jest słuszna, konieczne jest jednak wprowadzenie wielu uzupełnień.

Prof. Uggla stwierdza, że ma wiele zastrzeżeń co do formułowania pewnych terminów i kryteriów z zakresu gleboznawstwa. Nie można dzielić gleb na gleby pochodzenia mineralnego, organicznego i fluwiogenicznego, ponieważ np. gleby dolin rzecznych mogą być częściowo organogeniczne, częściowo pochodzenia mineralnego, a najczęściej są zarówno mineralogeniczne jak i organogeniczne. Pojęcie „próchnicowanie gleb“ należy zastąpić pojęciem „zawartość próchnicy“ albo „stan próchnicy“. Określenie „mulik“ powinno być zastąpione oryginalnym brzmieniem „mul“, ponieważ taka jest ogólna tendencja na międzynarodowych konferencjach gleboznawczych. Słowo „darń“ zostało użyte w znaczeniu pewnej warstwy torfu włóknistego. Tymczasem w literaturze gleboznawczej darń oznacza wierzchnią warstwę gleby związaną spletem mniejszych i większych korzeni traw i ziół leśnych, co z ekologicznego punktu widzenia jest czymś wręcz odwrotnym od torfu. Słowo „darń“ należy więc rezerwować do określenia gleby silnie mineralnej. Na zakończenie mówca stwierdza, że najlepszą drogą typologii leśnej jest kierunek ekologiczny, w którym za podstawę bierze się glebę i uzupełnia jednocześnie runem leśnym i drzewostanem.

Doc. Fabijanowski. Na wstępie mówca wyraża ubolewanie, że nie zaproszono przedstawicieli Sekcji Ekologicznej i Socjologicznej PTB oraz Zakładu Geografii i Systematyki Roślin Uniwersytetu Poznańskiego. Przedstawiciele ci wnieśli by na pewno do obrad wiele cennych uwag. Ogólna koncepcja typologiczna przedstawiona przez prof. Mroczkiewicza i doc. Tramplera jest słuszna, ale ma pewne luki. Między innymi nie uwzględnia się dotychczasowych prac fitosocjologicznych, które mogą stanowić cenny wkład do strony florystycznej. Pożądane jest, by zawsze

równolegle podawać, jakie zespoły odpowiadają poszczególnym typom siedliskowym lasu. Mówca w dalszym ciągu przytacza wiele przykładów stosowania fitosocjologii w leśnictwie, jak np. praca prof. H o r v a t a z Zagrzebia, P o c s'a na Węgrzech i inne. U nas w kraju prace prof. M a t u s z k i e w i c z a przewidują zabiegi hodowlane na podstawie zespołów fitosocjologicznych; to samo praca M y c z k o w s k i e g o na temat przebudowy lasów Beskidu Małego. Można stwierdzić, że definicja zespołu odpowiada w dużej mierze pojęciu typu. Doc. F a b i j a n o w s k i porusza również sprawę Tymczasowej Komisji Typologicznej przy Wydziale II PAN, która została rozwiązana nie odbywszy żadnego posiedzenia. Na zakończenie mówca apeluje o porozumienie między fitosocjologami a typologami.

Mgr M a s t y ń s k i stwierdza, że fitosocjologia jest niewystarczająca dla rozwiązywania problemu siedlisk w leśnictwie, ponieważ mamy obecnie niezmiernie mało zespołów naturalnych. Dzisiejsza typologia ma niewiele braków. Wprawdzie w terenie można spotkać np. fragment lasu mieszanego wilgotnego, którego nie wyróżniono w siatce typologicznej, ale dla celów praktycznych nie ma to większego znaczenia. Natomiast typ boru świeżego powinien zostać rozklasyfikowany na szereg podtypów w zależności od lokalnych warunków geologicznych i klimatycznych. Np. w Dzielnicy Nadnoteckiej w borze świeżym po odsłonięciu gleby rzuca się trzcinnik, którego w Borach Tucholskich na tym siedlisku nie spotykamy. Wyodrębnienie więc w tym przypadku boru świeżego trzcinnikowego jest konieczne z uwagi na to, że przygotowanie gleby wymaga tam specjalnego nakładu pracy. Następnie mówca zwraca uwagę, że przy sporządzaniu map siedliskowych mogą być duże trudności, gdy typolog będzie pracował przed wkroczeniem na dany teren taksatora, ponieważ nie będzie miał odpowiedniego podkładu mapowego.

Mgr J a k u t o w i c z. Problem przebudowy lasów polskich jest omawiany od 10 lat, a jak dotąd niewiele dokonano. Ogromne powierzchnie gruntów porolnych zalesiono, ale niestety prawie wszędzie samą sosną. Sosna zajmuje u nas przeszło 70% powierzchni, a stosunkowo mało uwagi jej się poświęca w porównaniu np. z topolą. Bardzo słusznie wybrano jako temat konferencji zagadnienie typologii leśnej. Przedstawione przez prof. M r o c z k i e w i c z a założenia ideologiczne typologii są bardzo trudne i byłoby bardzo korzystne, gdyby Polskie Towarzystwo Leśne na łamach „Sylwana“ otworzyło dyskusję na ten temat. W referacie dra T r a m p l e r a bardzo słusznie między innymi podkreślono, że drzewostany sosnowe w borach świeżych różnią się od boru suchego obecnością domieszki dębu. W borach świeżych zawsze musi być domieszka liściastych. W dalszym ciągu swego przemówienia mgr J a k u t o w i c z stwierdza, że wyłączenia siedliskowe muszą być nanoszone na mapy glebowe.

Mgr K r y s z c z y ń s k i podkreśla, że referat dra T r a m p l e r a pokazuje drogi upraktycznienia typologii. Cechy typologiczne są skondensowane w odpowiednich tabelach i podane w takiej formie, że taksator łatwo może identyfikować typy w lesie. Jednak podejście klasyfikacyjne od strony klasyfikacji jakościowej nie jest najlepszym sposobem systematyzacji zjawisk przyrodniczych. W naukach ścisłych obowiązują ilościowe ujęcia zjawisk przez analizę matematyczną. Natomiast w leśnictwie wciąż tylko klasyfikujemy. Celem nauki jest nie sklasyfikowanie materiału, a wykrywanie prawd przyrodniczych rządzących zjawiskami. Nie znamy dotychczas

1

związków zachodzących między poszczególnymi elementami drzewostanu. Nie ma możliwości wykrycia tych związków przez rachunek korelacyjny. Bonitowanie drzewostanów na podstawie tablic Schwappacha prowadzi do wielu błędów. Np. drzewostan przerzedzony o tej samej wysokości i wieku co drzewostan zwarty, na pewno rośnie na siedlisku lepszym. Bardzo natomiast ważnym czynnikiem jest liczba drzew na hektarze, czego nie bierzemy pod uwagę. Konieczna jest współpraca leśników, a aktualnie współpraca typologów nie tylko z botanikami i ekologami, ale również z matematykami, ponieważ wzór matematyczny jest najlepszą definicją prawa przyrodniczego. Wszelkie określenia słowne prowadzą do subiektywnych często wypowiedzi.

Doc. S t e b n i c k a. Ustalenie jednolitych podstaw klasyfikacji typologicznej ma również ogromne znaczenie dla drzewnictwa. Związek między budową anatomiczną i technicznymi własnościami drewna a siedliskiem nie ulega już dzisiaj wątpliwości. Np. drewno buka górskiego i północnego stanowiące surowiec w giętarzniach wymaga odmiennych procesów technologicznych. Drewno tego samego gatunku pochodzące z różnych siedlisk odznacza się różnymi cechami fizykochemicznymi. Jakość drewna zależy więc od typu lasu. W Związku Radzieckim problem powiązania ksylologii z typologią jest szczególnie mocno akcentowany. Np. już w czasie wojny szukano typów zespołów leśnych, w których można znaleźć surowiec dla przemysłu lotniczego. W NRD prof. Z i e g e r stwierdza, że produkcja leśna powinna być nastawiona na wytwarzanie sortymentów, które na określonym siedlisku dają maksymalną ilość i najlepszą jakość drewna. Również Szwajcarzy doszli do wniosku, że badania drewna należy oprzeć na podstawach typologicznych. U nas niestety problemami tymi nie zajmuje się żadna komórka naukowa. Najbardziej powołany do prowadzenia takich badań byłby Instytut Badawczy Leśnictwa. Konieczne byłoby stworzenie specjalnej komórki naukowej, której podstawowym zadaniem byłoby opracowanie jednolitej metodyki badań, począwszy od wyboru drzew i drzewostanów aż do metodyki oceny wadliwości drewna na podstawie zewnętrznych cech drewna. Na zakończenie swego przemówienia doc. S t e b n i c k a stawia wniosek, „żeby konferencja uznała konieczność prowadzenia prac badawczych nad jakością drewna w powiązaniu z klasyfikacją typologiczną lasów i postulowała uwzględnianie tych prac w planach instytutów resortowych.

Mgr W o l a k stwierdza, że przedstawiony system klasyfikacji siedlisk jest systemem oryginalnym, opartym na oryginalnych kryteriach. Głównym kryterium klasyfikacji była żyzność i wilgotność, a niestety żyzności nie zdefiniowano, w przeciwieństwie do systemu prof. C h o d z i c k i e g o, gdzie żyzność jest określona ilością przyswajalnego azotu. Prof. M r o c z k i e w i c z stwierdził, że głównymi kryteriami przy wyróżnianiu typów siedliskowych lasu była bonitacja drzewostanów i występowanie poszczególnych gatunków drzew. Nie przedstawiono natomiast metody, w jaki sposób różne grupy kryteriów były zastosowane do uzyskania jednolitej klasyfikacji. W schemacie dra T r a m p l e r a przedstawione były kryteria rozpoznawcze jednostek klasyfikacyjnych, natomiast brak było podstawowej pracy przyrodniczej, której efektem byłaby sama klasyfikacja. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca zwraca uwagę, że w referacie nie jest zaznaczone, czy i w jakim stopniu proponowana klasyfikacja

jest klasyfikacją naturalną lub sztuczną. Wartości zaś tych klasyfikacji są bardzo różne.

Mgr K o w a l s k i stwierdza, że coraz bardziej pogłębia się dystans między nauką i praktyką. Na dzisiejszej naradzie zagadnienie typologii jest rozpatrywane z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych, natomiast teren czeka na gotowe opracowania. Po długich i żmudnych pracach została wydana instrukcja urzędniowa, według której urządza się obecnie wiele nadleśnictw. W chwili obecnej nie jest celowe zmienianie tej instrukcji, tak jak sobie tego życzył inż. B o r e k. Obowiązująca instrukcja została wydana po długich konsultacjach z terenem i uwzględnia postulaty praktyków. Badania naukowe nad zagadnieniami typologii będą kontynuowane i na pewno doprowadzą do wykrystalizowania się jeszcze bardziej efektywnych koncepcji. W dalszym ciągu mgr K o w a l s k i zwraca się z apelem do prof. M r o c z k i e w i c z a o opublikowanie jego referatu. Mówca podkreśla również konieczność zamieszczenia w rysie historycznym typologii leśnej nazwisk ludzi, którzy kładli podwaliny klasyfikacji siedlisk, jak prof. M i k l a s z e w s k i e g o, prof. S o k o ł o w s k i e g o i prof. J e d l i ń s k i e g o. Mgr K o w a l s k i wypowiada się za utrzymaniem gospodarczych typów drzewostanów, by stworzyć pewne ramy dla regulowania składu gatunkowego upraw. Jest to konieczne ponieważ teren dąży niestety do zbyt daleko idących uproszczeń; w wielu jeszcze przypadkach wprowadza się monokultury sosnowe. Utrzymanie gospodarczych typów drzewostanów może nie jest słuszne z punktu widzenia nauki, ale jest nieodzowne dla praktyki. Na zakończenie mówca zwraca uwagę, że typologia wtedy zostanie przyswojona przez teren, gdy znajdą się tam ludzie przygotowani teoretycznie i praktycznie do jej stosowania.

Mgr M y c z k o w s k i podkreśla konieczność nawiązania współpracy naukowej między przedstawicielami poszczególnych kierunków: typologicznego i fitosocjologicznego. Pożądane jest zgrupowanie się naukowców w dwóch ściśle ze sobą współdziałających grupach, z których jedna zajmowałaby się bardziej teoretycznymi założeniami, a druga transponowaniem ich do praktyki. Konkretnie możliwości współpracy istnieją już w postaci publikacji. Ogromnie ważnym i pożytecznym osiągnięciem typologii jest podział Polski na krainy i dzielnice przyrodniczo-leśne. Bardzo ważnym jest również podkreślenie geograficznej zmienności jednostek typologicznych. Natomiast z teoretycznego punktu widzenia bardzo ryzykowne jest oparcie się przede wszystkim na kryteriach drzewostanowych. W pewnych przypadkach gatunki drzew kurcząc swój zasięg stają się wskaźnikiem. Np. w Karpatach jesion i jawor są wskaźnikami najżyźniejszych siedlisk lasu górskiego. Zagadnienie powiązania jakości technicznej drewna z typem lasu jest rzeczą bardzo ważną. Prace tego rodzaju na małą skalę są prowadzone w Zakładzie Badań Leśnych PAN. Na zakończenie mówca zwraca uwagę, że zastosowanie statystyki do żywych organizmów jest zawsze niedokładne. Ustawienie typu siedliskowego lasu jako pojęcia pewnej przeciętnej jest bardziej życiowe.

Prof. K r z y s i k wyjaśnia na marginesie dyskusji, że Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Leśnego wyszedł naprzeciw dezyderatowi współpracy między poszczególnymi gałęziami nauki w dziedzinie typologii. Zadecydowano, by siedzibę Komisji Typologicznej przenieść do Krakowa

1

i przewodnictwo jej oddać prof. Chodzickiemu. Ponieważ w Krakowie skupia się najwięcej frontów fitosocjologicznych i typologicznych, będzie to stworzeniem platformy do współpracy i wymiany poglądów.

Prof. Matuszkiewicz zabiera głos jako fitosocjolog pracujący w zakresie fitosocjologii leśnej, nie reprezentując oficjalnych poglądów Instytutu Botaniki. Mówca stwierdza, że typologia i fitosocjologia są to dwie niezależne dyscypliny naukowe, które muszą ze sobą współpracować. Typologia leśna jest samodzielny działem wiedzy, który korzysta z pewnych wyników fitosocjologii, ale ma swoje własne zadania. Jest szereg zagadnień typologicznych, które do fitosocjologii nie należą, np. zagadnienia ekonomiczne. Typologia ma służyć przede wszystkim życiu praktycznemu. Pozostaje ona w stosunku do fitosocjologii w pewnej perspektywie, musi czerpać z jej wyników, ale musi je dostosować do swoich potrzeb. „Fitosocjologia jest w stanie dostarczyć może najwięcej i właśnie najbardziej kompleksowych podstaw teoretycznych przyrodniczych, ponieważ najbardziej kompleksowo ujmuje zagadnienia” — oświadczył prof. Matuszkiewicz. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca stwierdza, że niesłuszny w aktualnym stanie rozwoju nauki jest podział przeciwstawny na kierunki fitosocjologiczny i ekologiczny. Dzisiejsza fitosocjologia jest tym działem nauk botanicznych, który zbiorowiska roślinne rozpatruje jak najbardziej kompleksowo na tle całokształtu warunków siedliskowych. Zarzut, że fitosocjologia nie może dostarczyć podstaw typologii leśnej, ponieważ metodyka jej badań i wyniki uzyskane przy pomocy tych metod mogą mieć tylko zastosowanie w stosunku do zbiorowisk naturalnych, jest w chwili obecnej zupełnie niesłuszny. Fitosocjologia bada zbiorowiska łąkowe, zbiorowiska chwastów, zbiorowiska zastępcze, nie tylko zbiorowiska naturalne. Zbiorowisk naturalnych w Europie środkowej prawie nie ma, a jednak fitosocjologia pracuje. Prof. Mroczkiewicz porusza następnie sprawę jednostek klasyfikacyjnych. Stwierdza, że pojęcia typu siedliskowego lasu i asocjacji roślinnej nie są synonimami i pokrywają się częściowo co do zakresu, ale nie co do hierachii. W jednym typie siedliskowym lasu może się mieścić większa ilość często różnych co do hierachii jednostek fitosocjologicznych, ponieważ do jednego typu siedliskowego lasu mogą być zaliczane powierzchniowo nieleśne, np. zbiorowiska łąkowe. Zarówno nowoczesna fitosocjologia, jak i typologia kładą ogromny nacisk na rejonizację geograficzną lasów. Widać i tutaj również pewną zbieżność poglądów obu kierunków. W zakończeniu swego przemówienia prof. Matuszkiewicz oświadczył (podaje się tekst ostatniej części przemówienia *in extenso*): „Typologia, którą tu przedstawiono, z punktu widzenia teoretyczno-fitosocjologicznego, z punktu widzenia socjologii leśnej, choć nie jest ideałem, choć będziemy dyskutować co do szczegółów, jest typologią najlepszą jaką dotychczas zaproponowano. Jest niewątpliwie najbardziej przyrodniczą, najbardziej zbliżającą się do podstaw nowocześnie ujętej fitosocjologii leśnej, bez względu na to, że będziemy w szczegółach dyskutowali jeszcze bardzo długo, bo z jednej strony typologia leśna musiała przygotować w bardzo krótkim czasie pewne wzorce gotowe, których domagała się praktyka, a z drugiej strony fitosocjologia nie była jeszcze w tym czasie właściwie przygotowana do udzielenia odpowiedzi na wszystkie pytania. W chwili obecnej zarysowuje się dwukierunkowy ruch. Z jednej strony w zakresie

fitosocjologii dążymy systematycznie do syntezy fitosocjologicznej, przechodzimy od okresu zbieractwa faktów, od okresu gromadzenia opisów poszczególnych jednostek do krytycznego ich porównywania. Jednym słowem idziemy do syntezy, a synteza doprowadzi nas do zróżnicowania regionalnego zbiorowisk, a to z kolei da nam rejonizację kraju. Z drugiej strony typologia leśna idzie odwrotną drogą. Zaczęto od rejonizacji kraju. W obrębie wyróżnionych jednostek ustalono na podstawie pewnych kryteriów typy — jednostki typologiczne i teraz te jednostki będą zdawać egzamin życia w praktyce. Jest bliski moment, kiedy te dwa nurty zejdą się w pewnym punkcie i wtedy współpraca ułoży się jak najlepiej“.

Mgr Zieliński stwierdza, że dla celów praktycznych pożądane jest w krainach bardziej zróżnicowanych pod względem siedliskowym opracowanie typów siedliskowych lasu dla poszczególnych dzielnic. Przy bardziej szczegółowych pracach konieczna jest współpraca z fitosocjologami. Dalej mówca zwraca uwagę, że zbyt często doszukujemy się siedlisk zdegradowanych, a tymczasem mamy sporo zespołów bardziej bliskich naturalnym. Np. na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych można stwierdzić, że modrzew polski sto kilkadziesiąt lat temu nie zajmował na terenie Gór Świętokrzyskich obszarów większych niż obecnie. Kontynuując swoje przemówienie mgr Zieliński omawia sprawę procentowego określania składu gatunkowego. Stwierdza, że jest to w chwili obecnej konieczność. Należy jednak oprócz podania procentowego udziału poszczególnych gatunków określić sposób wprowadzania. Np. rzędowe wprowadzenie dębu i modrzewia na żyznym siedlisku doprowadzi po upływie 30—40 lat do całkowitej likwidacji dębu. Konieczne jest również określenie metod pielęgnacji w danym drzewostanie. Na zakończenie mówca stwierdza, że wszelkie kalkulacje ekonomiczne w leśnictwie muszą być oparte na podstawach przyrodniczych.

Na tym obrady w dniu 5 września zakończono.

6 września dyskusję przeprowadzono w terenie na poszczególnych powierzchniach pokazowych. Przewodniczył obradom doc. dr Trampler.

Powierzchnia pokazowa nr 1 leży w terenie silnie falistym. Drzewostan stanowi buk; dąb występuje pojedynczo. Bonitacja wzrostowa II. Podrost bukowy pokrywa około 80% powierzchni. Gleba brunatna, zdegradowana, wytworzona z piasku luźnego drobnoziarnistego. Typ siedliskowy lasu — las świeży.

Pierwszy zabiera głos prof. Matuszkiewicz stwierdzając, że pod względem fitosocjologicznym powierzchnię należy zaliczyć do zbiorowiska *Melico-Fagetum*, północno-wschodniej, europejskiej formy lasu bukowego. Jest to płat florystycznie ubogi, jednak zarówno roślinność runa jak i gleba wskazują na przynależność do *Melico-Fagetum*. Brak jest gatunków charakterystycznych dla lasów dębowo-grabowych. Zubożenie florystyczne tego płatu pozostaje w związku ze stosunkami glebowymi. Występują tu piaski, skała wapienna zalega głęboko. Pomimo tego wykształca się tutaj gleba typu brunatnego, co jest również charakterystycznym zjawiskiem dla zbiorowiska lasu bukowego.

Doc. Trampler wyjaśnia, że elementy charakterystyczne dla typów siedliskowych lasu w Krainie Bałtyckiej zostały opracowane na podstawie materiału zebranego poza wyspą Wolin. Mimo tego na tej po-



wierzchni znaleziono trzy rośliny wyróżniające dla lasu świeżego Krainy I; bonitacja buka I/II również potwierdza tę diagnozę. Warunki glebowe natomiast wskazują na las mieszany. Ogólna diagnoza siedliska będzie — las świeży, ponieważ dwa kryteria wskazują na ten typ. W celu uzyskania ściślejszej korelacji konieczne jest założenie szeregu powierzchni i sporządzenie charakterystyki lokalnych typów siedliskowych lasu. Przy oznaczaniu próchnicy w naszych pracach posługujemy się tłumaczeniem Hartmanna. Tworzyliśmy tę klasyfikację, ponieważ Polskie Towarzystwo Gleboznawcze nie miało i nie ma swojej klasyfikacji próchnic. Przyjmujemy zarzuty, ale nie możemy stosować nowej klasyfikacji czy nomenklatury do opisów wykonywanych od roku 1950.

Prof. Chodzicki stwierdza, że powierzchnię zaklasyfikowano za wysoko. Tutaj jest las mieszany. Jako kryterium może służyć gleba. Jest to gleba silnie zbielicowana. Nie można tu stosować takich gatunków jak jawor, jesion, klon. Występować tu winien oprócz buka dąb.

Prof. Królikowski podzielił zdanie prof. Chodzickiego. Tutaj jest wyraźna gleba bielkowa. Powierzchnia jest zaklasyfikowana za wysoko. Profil glebowy jest nietypowy.

Prof. Uggla stwierdził, że jest to gleba bielkowa o bardzo słabym stopniu zbielicowania. Profil jest zdeformowany i robi wrażenie, że mamy do czynienia z glebą brunatną. Nie występuje tu piasek zwałowy, tylko przemyty, ubogi. Typologicznie będzie tu las mieszany.

Mgr Greszta zwrócił uwagę, że przy podziale próchnic nie widać podbudowy naukowej. Nie powiedziano na jakiej podstawie dokonano podziału. Wszystkie pojęcia powinny być udokumentowane.

Doc. Fabijanowski podzielił zdanie prof. Chodzickiego co do zaklasyfikowania powierzchni. Podane gatunki wyróżniające nic nie mówią, natomiast *Poa nemoralis* gatunek mający znaczenie przy klasyfikacji siedlisk, wstawiono do gatunków towarzyszących.

Mgr Myszkowski stwierdza, że powierzchnię zaklasyfikowano za wysoko. Jednak należy brać również pod uwagę warunki klimatyczne, które w tym wypadku podnoszą klasę siedliska. Buk jest drzewem subatlantyckim i znajduje tu korzystniejsze warunki. Kierując się więc postacią drzewostanu można zaklasyfikować tę powierzchnię wyżej niż na to wskazuje gleba.

Prof. Matuszkiewicz wyjaśnia, że gatunki wyróżniające runa leśnego pod względem typologicznym oddzielają dany typ siedliska od typu uboższego. W klasyfikacji fitosocjologicznej gatunki te nic nie mówią.

Dr Kundler zwrócił uwagę, że w Meklemburgii takie siedliska są bardzo rozpowszechnione. Zalicza się je do *Melico-Fagetum*. Żyzność tych gleb polega na dużej zawartości glinokrzemianów (ok. 15%) oraz silnej zdolności akumulacji. W glebie takiej przebiegają jednocześnie, procesy akumulacji, bielicowania i brunatnienia. Proces brunatnienia jest tu bardzo silny, gdy tymczasem bielicowanie jest słabe. Jest to podtyp gleb brunatnych — gleba brunatna zbielicowana. Mamy tu do czynienia ze stadium równowagi, w którym bielicowanie dalej nie następuje. Nie jest to więc gleba bielkowa.

Prof. Mroczkiewicz stwierdza, że fitosocjologowie zgodnie zaliczają ten fragment do zespołu *Melico-Fagetum*. Gdy w pełni uznając autorytet fitosocjologii, konsekwentnie powiązaliśmy zespół *Melico-Fa-*

*getum* z typem las świeży, z tą chwilą stwierdzono, że jest to las mieszany. My jednak musimy podejść gospodarczo w kierunku maksymalnej możliwości siedliska. Dążymy tu do drzewostanu wielogatunkowego. Las świeży to nie jest buczyna jednogatunkowa. Zubożenie tego siedliska jest względne, dopiero na siedlisku boru bagiennego możemy mówić o siedlisku ubogim.

Przy powierzchni pokazowej nr 1 zabierali ponadto głos następujący mówcy: mgr A. Matuszkiewiczowa, mgr Walkowski, prof. Krzysik, mgr Zoll, mgr Borek, prof. Tyszkiewicz, mgr Jakutowicz.

Powierzchnia pokazowa nr 2 leży w terenie falistym. Drzewostan o składzie: 7 buk, 3 sosna, 1 dąb odznacza się dobrą bonitacją sosny (I/II) oraz średnią bonitacją buka (II/III). Gleba brunatna zdegradowana, wytworzona z piasku luźnego. Typ siedliskowy lasu — las mieszany.

Prof. Chodzik stwierdza, że powierzchnię zakwalifikowano dobrze. Otaczający teren odznacza się ogromną zmiennością siedliskową.

Prof. Królikowski podaje cechy gleb brunatnych i stwierdza, że oglądany profil można zaliczyć do gleb słabo zbielicowanych.

Prof. Matuszkiewicz wyjaśnia, że pod względem fitocjologicznym powierzchnię zaliczamy do zbiorowiska lasów bukowych acidofilnych o nieustalonym stanowisku systematycznym. Acidofilne lasy bukowe stoją na pograniczu między zbiorowiskiem boru mieszane i typowym lasem bukowym. Przejściowemu charakterowi roślinności odpowiada także przejściowy typ gleby. Gleba jest bardziej zaawansowana w kierunku zbielicowania niż na poprzedniej powierzchni; jest to gleba słabo zbielicowana. Wśród roślinności runa brak jest jakichkolwiek gatunków charakterystycznych dla *Melico-Fagetum*. Występują tutaj rośliny o bardzo szerokiej skali wyżycia, sięgające jeszcze w głąb siedlisk borów mieszanych.

Mgr Myszowski stwierdza, że pod względem fitosocjologicznym można porównać oglądany płat do zespołu *Luzulo-Fagetum*. Do tego zespołu można zaliczyć buczyny, w których brak jest roślin charakterystycznych dla lasów bukowych.

Prof. Mroczkiewicz stwierdza, że siedlisko jest o stopień uboższe od poprzedniego. Wskazuje na to bonitacja buka, roślinność runa oraz gleba. Zakwalifikowanie tego fragmentu do siedliska lasu mieszane pociąga za sobą daleko idące konsekwencje gospodarcze. Siedliska bukowe na Wolinie są związane z glebami piaszczystymi, a przecież dawniej podkreślano, że buk jest związany z glebami gliniastymi zasobnymi w węglan wapnia.

Powierzchnia pokazowa nr 3, podobnie jak poprzednie, leży w terenie falistym. W drzewostanie dominuje buk; dąb występuje pojedynczo, sosna sporadycznie. Gleba brunatna zdegradowana, wytworzona z piasku luźnego. Typ siedliskowy lasu — las mieszany.

Prof. Królikowski stwierdza, że w profilu jest widoczny proces bielicowania. Wskazuje na to również kwasowość. Proces brunatnienia prawdopodobnie nie zachodzi.

Doc. Trampler odpowiada, że oprócz procesu bielicowania jest widoczny proces brunatnienia. Jest to bardzo istotne dla klasyfikacji typologicznej, ponieważ profil glebowy bez śladów brunatnienia przesądza o zakwalifikowaniu powierzchni do typów borowych.

Prof. Matuszkiewicz wyjaśnia, że w zbiorowiskach typowych byłoby mniej wątpliwości z zaszeregowaniem powierzchni. Natomiast tutaj stoimy na pograniczu siedlisk. Przy stawianiu diagnozy siedliska podciągnięto jego granice wzwyż. Jest to być może pożądane ze względów gospodarczych. W profilu glebowym zaznacza się zarówno proces bielcowania jak i brunatnienia; bielcowanie jednak przeważa.

Prof. Chodzicki określa glebę jako bielcową, typ siedliskowy lasu — bór mieszany. W profilu glebowym widać zahamowanie procesów próchnicotwórczych, poziom darniowy prawie nierozwinięty, a więc nie można zaliczyć go do gleb brunatnych.

Mgr Mąkosa podkreśla, że w nomenklaturze gleboznawczej nie ujęto jeszcze tego rodzaju gleb, gdzie obok procesów bielcowania zachodzi proces brunatnienia. Przy zakwalifikowaniu tego profilu starano się podkreślić doniosłość cech brunatnienia.

Doc. Trampler stwierdza, że obecna klasyfikacja gleboznawcza zawiera luki. Np. w instrukcji urządzania lasu brak jest gleb skrytobielcowych. Klasyfikacja gleboznawcza Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego jest niewystarczająca dla potrzeb typologii leśnej. Specjalnie dotkliwy jest brak jednostki pozwalającej zaklasyfikować równocześnie proces brunatnienia i bielcowania.

Prof. Chodzicki oświadcza, że w jego klasyfikacji jednostka taka istnieje.

Prof. Uggla uznaje, że korzystne byłoby rozszerzenie klasyfikacji Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego. Zamieszczone już w klasyfikacji gleby skrytobielcowe, stojące na pograniczu między glebami bielcowymi a brunatnymi, są do pewnego stopnia tą poszukiwaną jednostką.

Prof. Mroczkiewicz stwierdza, że w niemieckiej klasyfikacji gleboznawczej uwzględniono gleby, w których jednocześnie przebiega proces bielcowania i brunatnienia. W konkretnie rozpatrywanym wypadku analiza drzewostanowa i florystyczna skłaniają nas do zakwalifikowania powierzchni jako las mieszany. Mimo że kryteria glebowe wskazują na bór mieszany, musimy dążyć do wykorzystania pełnych możliwości produkcyjnych siedliska i gospodarzyć tutaj tak, jak na to wskazują kryteria florystyczne i drzewostanowe.

Oprócz wyżej wymienionych mówców w dyskusji na powierzchni pokazowej nr 3 brała jeszcze udział mgr Trześniowska.

Powierzchnia pokazowa nr 4 została założona w drzewostanie o składzie gatunkowym: 6 sosna, 4 buk. Gleba typu bielcowego, słabo zbielicowana, wytworzona z piasku luźnego, warstwowanego w spagu profilu piaskiem gliniastym. Typ siedliskowy lasu — las mieszany.

Prof. Królikowski stwierdza, że warunki wodne są na tej powierzchni korzystniejsze, na co wskazuje oglejenie. Proces bielcowania jest wyraźnie zaznaczony; jest to gleba średnio zbielicowana.

Powierzchnia pokazowa nr 5 założona w drzewostanie, gdzie w górnym piętrze występuje wyłącznie sosna o bonitacji wzrostowej II/III; w okapie spotyka się buk. Gleba typu bielcowego, średnio zbielicowana, wytworzona z piasku luźnego. Typ siedliskowy lasu — bór mieszany świeży.

W dyskusji zabrał głos prof. Chodzicki, który zalicza powierzchnie do boru świeżego. Prof. Królikowski stwierdza, że jest tu gleba bielcowa, silnie zbielicowana.

Powierzchnia pokazowa nr 6 założona w drzewostanie, w którym dominuje sosna; buk spotyka się pojedynczo. Bonitacja wzrostowa sosny II, buka — IV. Gleba typu bielcowego, słabo zbielicowana, wytworzona z piasku luźnego. Typ siedliskowy lasu — bór mieszany świeży.

Prof. U g g l a zwraca uwagę na ciekawe zbielicowanie przykorzeniowe. Prof. K r ó l i k o w s k i stwierdza, że w porównaniu z poprzednio oglądanym profilem zbielicowane gleby można określić jako średnie.

Na powierzchni pokazowej nr 8 demonstrowano drągowinę sosnową, w której sporadycznie występuje dąb. Bonitacja wzrostowa sosny — I. Gleba typu bielcowego, silnie zbielicowana, wytworzona z piasku luźnego. Typ siedliskowy lasu — bór świeży.

Prof. C h o d z i c k i stwierdza, że gleba i typ lasu są tu wilgotne. Jest to typowy żelazowy poziom osadzenia. Domieszka współpanującego dębu i I bonitacja sosny wskazywałyby na siedlisko boru mieszanego.

Prof. U g g l a wyjaśnia, że w rosyjskiej klasyfikacji mamy gleby bielcowe oraz podzoły — bielice. Z bielicą mamy wtedy do czynienia, gdy bezpośrednio pod ściółką leży poziom wymycia. Natomiast gleboznawcy szwajcarscy i niemieccy podzielili gleby bielcowe w zależności od rozwoju poziomu wymywania. Tutaj mamy bielicę stosunkowo słabo wykształconą.

Doc. T r a m p l e r stwierdza, że Polskie Towarzystwo Gleboznawcze winno jak najszybciej opracować klasyfikację gleboznawczą z uwzględnieniem szkół zachodnich. Wprowadzenie nowych jednostek znanych na zachodzie da nam możliwość skorelowania klasyfikacji gleb z klasyfikacją siedlisk.

Prof. K r ó l i k o w s k i podkreśla, że polska klasyfikacja gleboznawcza stoi wyżej od prawie wszystkich klasyfikacji w Europie. W klasyfikacjach zagranicznych brak jest takiego jak u nas ujednolicenia.

Mgr B o r e k określa siedlisko jako bór sosnowy czernicowy. Domieszki może tu stanowić dąb szypułkowy i buk.

Mgr B ą k o w s k i stwierdza, że powierzchnię zakwalifikowano jako najbardziej wilgotną i żyzną formę boru świeżego, gdy tymczasem prof. C h o d z i c k i nazywa to najbardziej suchą formą boru mieszanego. Znajdujemy się więc na granicy siedlisk i obie diagnozy są bardzo bliskie.

Doc. T r a m p l e r w odpowiedzi mgrowi G r e s z c i e oświadcza, że klasyfikacja próchnicy została wzięta z literatury obcej. Dyskusję na temat jej naukowości należy przeprowadzić z prof. H a r t m a n n e m i E w a l d e m, lecz nie z typologami. Typologia bierze tę klasyfikację, która najlepiej koreluje z siedliskiem.

Prof. M r o c z k i e w i c z zwraca uwagę, że niezmiernie ważnym czynnikiem przy klasyfikacji siedlisk jest znajomość ekologii gatunku. Niestety, w chwili obecnej mamy jeszcze niedostateczne wiadomości z tego zakresu. Również znajomość historii rozwoju drzewostanu w ciągu ostatnich 100—200 lat może stanowić podstawę do właściwego zaklasyfikowania określonego fragmentu lasu. Niestety, oba te czynniki są dla nas praktycznie niedostępne. W każdej z trzech grup kryteriów klasyfikacyjnych typologii istnieją jeszcze braki, ale najważniejsze, że w ogóle zaczęliśmy klasyfikować siedliska.

Prof. U g g l a stwierdza, że należy odróżnić potencjalną i chwilową żyzność gleby. Żyzność potencjalna jest cechą trwałą, natomiast żyzność

efektywna może się zmienić w ciągu kilkudziesięciu lat. Przy klasyfikacji siedlisk należy oprzeć się na żyzności efektywnej. Mówca zadaje pytanie, w jakim stopniu typy siedliskowe lasu są typami stałymi.

Prof. M r o c z k i e w i c z wyjaśnia, że celem typologii jest określanie maksymalnej produktywności siedliska, co odpowiada pojęciu żyzności potencjalnej. Natomiast żyzność efektywną określa aktualna fitocenoza. Aktualny stan fitocenozy jest bardzo często wynikiem niewłaściwych zabiegów gospodarczych i nie może stanowić podstawy do klasyfikacji.

Prof. U g g l a podkreśla, że nie jest słuszne opieranie się na maksymalnym wykorzystaniu gleby. W niektórych przypadkach może to prowadzić do błędów. Np. można mieć buczynę na piaskach i na glinach. Buczyzna na piasku nie będzie stanowić typu trwałego, a jest to przecież maksymalne wykorzystanie możliwości produkcyjnych siedliska.

Mgr Z i e l i ń s k i stwierdza, że siedlisko na omawianej powierzchni ma zdecydowany charakter borowy. Wskazuje na to pokrój drzewostanu oraz roślinność runa. Wprowadzenie gatunków liściastych jest celowe z uwagi na pielęgnację gleby.

W dyskusji na powierzchni zabrali jeszcze głos mgr K r y s z c z y ń s k i i mgr M ą k o s a.

Na powierzchni pokazowej nr 9 występuje drzewostan dębowy V klasy wieku; bonitacja wzrostowa II. Gleba brunatna zdegradowana, wytworzona z piasku luźnego. Typ siedliskowy lasu: bór mieszany świeży.

W dyskusji mgr Z i e l i ń s k i stwierdza, że ta powierzchnia znajduje się na pograniczu siedlisk. Cały otaczający teren stanowi mozaikę siedliskową.

Prof. U g g l a stwierdza, że typ lasu jest zaniżony w stosunku do gleby. Jest tu żyzna gleba skrytobielicowa, na której powinien występować las mieszany.

Prof. C h o d z i c k i zwraca uwagę, że na powierzchni przeważają elementy borowe. Skład gatunkowy drzewostanu jest sztucznie zmieniony. Dąb jest gatunkiem o dużej rozpiętości ekologicznej i może również wkraczać na siedliska borowe, natomiast grab już tam nie wchodzi.

W dyskusji wzięli ponadto udział prof. K r z y s i k i mgr K o w a l s k i.

Powierzchnia pokazowa nr 11 położona w terenie pagórkowatym w pobliżu morza. W drzewostanie występuje sosna V klasy wieku o bonitacji wzrostowej II/III. Gleba bielnicowa słabo zbielicowana, wytworzona z wydmowego piasku luźnego. Typ siedliskowy lasu — bór świeży.

Dyskusji na powierzchni nie było.

Powierzchnia pokazowa nr 12 leży w terenie falistym. Drzewostan stanowi sosna o bonitacji wzrostowej IV/V; gleba bielnicowa słabo zbielicowana, wytworzona z piasku luźnego wydmowego. Typ siedliskowy lasu — bór suchy.

W dyskusji prof. K r ó l i k o w s k i potwierdza diagnozę typu gleby.

Mgr T r z e ś n i o w s k a zwraca uwagę, że w profilu glebowym mogą się przesuwają jedynie związki organiczne, natomiast związki żelaza występują tu tylko w nikłej ilości i przesuwanie się ich w dół profilu będzie prawie niewidoczne.

Prof. U g g l a informuje zebranych, że w Szwecji, w okolicach miasta Lulea występują bory suche z sosną w drzewostanie na przestrzeni

wielu setek kilometrów kwadratowych. Gleby na tych siedliskach odznaczają się silniejszym stopniem zbielicowania.

Następnie doc. Trampler udziela głosu prof. Mroczkiewiczowi w celu podsumowania dyskusji.

Prof. Mroczkiewicz porusza na wstępie sprawę instrukcji urzędzeniowej. W dyskusji — mówi profesor — sugerowano, że korzystniej byłoby nie wydawać instrukcji urzędzeniowej, tylko po pewnym czasie, po poszerzeniu podstawowych pojęć opracować ją w formie doskonałej. Nie jest to słuszne, ponieważ każda instrukcja stanowi zamknięcie określonego etapu i oczekiwanie na następny etap rozwoju nauk leśnych. To samo odnosi się do klasyfikacji siedlisk leśnych. Dlatego należy udostępnić ją w dzisiejszej formie i uważać za klasyfikację tymczasową, dynamiczną, którą się ciągle modernizuje. Następnie mówca porusza sprawę Tymczasowej Komisji Typologicznej przy Wydziale II PAN. Została ona powołana przedwcześnie, gdy typologia dopiero zaczynała zbieranie materiałów i nie była przygotowana do dyskusji z fitosocjologią. W odpowiedzi na zarzut, że nie wspomniano w referacie o typologii Miklaszewskiego i Sokołowskiego prof. Mroczkiewicz stwierdza, że nie były to koncepcje typologiczne metodycznie opracowane. W referacie nie dyskryminowano innych koncepcji typologicznych. Koncepcje Niedziałkowskiego, Chodzickiego, czy Alexandrowicza są dla przedstawionej typologii źródłami inspiracji i wielką pomocą. Punktem wyjścia naszych dociekań — mówił dalej prof. Mroczkiewicz — jest ustalenie maksymalnej produktywności danego siedliska w sensie produktywności naturalnej. Ustalenie, jaki dystans dzieli konkretny drzewostan od możliwości potencjalnych siedliska, wyznacza czynności gospodarcze, upraszcza planowanie gospodarcze. Typologia stwarza pomost między urządzaniem i hodowlą lasu. Mówca stwierdza, że polska klasyfikacja siedliskowa w porównaniu z klasyfikacjami w sąsiednich krajach jest daleko zaawansowana. Jesteśmy jedynym krajem, który prowadzi gospodarstwo leśne na podstawach przyrodniczych. Wprawdzie ta typologia jest jeszcze bardzo prymitywna, ale stanowi ona pierwszy krok w tej dziedzinie. Prof. Mroczkiewicz stwierdza dalej, że wprawdzie poszczególne kierunki typologiczne idą różnymi drogami, inną drogą idzie fitosocjologia, ale kierunek w zasadzie jest ten sam. Konferencja dzisiejsza jest pierwszą konferencją, na której wystąpiliśmy publicznie z naszą koncepcją — mówi prof. Mroczkiewicz — konferencja ta dała nam dużo nowych elementów naukowych. Za wszystkie słowa, które tu słyszeliśmy, za słowa krytyki, jak i za słowa przychylne, w imieniu całego zespołu pracującego nad tematem serdecznie dziękuję, przede wszystkim Polskiemu Towarzystwu Leśnemu i jego prezesowi prof. Krzysikowi za umożliwienie przedstawienia naszej koncepcji.

Następnie zabiera głos prof. Krzysik stwierdzając, że tematyka konferencji była trafnie dobrana, o czym świadczy duża liczba uczestników reprezentujących naukowców i praktyków z różnych dziedzin. Mówca wyraża podziękowanie doc. Tramplerowi i Komitetowi Organizacyjnemu za zorganizowanie konferencji. W toku konferencji zarysowały się daleko idące różnice zdań i poglądów. Zadaniem jednak konferencji nie było definitywne przesądzenie spornych kwestii. Doprowadziła ona natomiast do wyjaśnienia i spopularyzowania wielu nie

dość rozpowszechnionych dotychczas zagadnień. Na zakończenie prof. Krzysik wyraża podziękowanie drowi Kundlerowi z Uniwersytetu Humboldta w Eberswalde za wzięcie udziału w konferencji. Mówca dziękuje wszystkim organizatorom, a przede wszystkim członkom Oddziału Szczecińskiego PTL za sprawną organizację, a uczestnikom za czynny udział w obradach.

Jako ostatni z mówców zabiera głos dyr. Lewandowski, który składa podziękowanie Zarządowi Głównemu PTL za zorganizowanie konferencji na terenie Ziemi Szczecińskiej.

Na tym konferencję zamknięto.

*Opracował  
E. Bernadzki*